Nr. 252. Dnia 13 Listopada 1872 r. Środa. Dnia 1 (13) Listopada 1872 r.

Prenumerata „Kur. War.“ wynosi: w Warszawie rocznie rs. 4 kop. 80, półrocznie rs. 2 k. 40, kwartalnie rs. 1 kop. 20, miesięcznie kop. 40; za odnoszenie do domu dopłaca się k. 5 na miesiąc. Numer pojedyńczy w Kantorze Redakcji kop. 5. Redakcja otwarta od 11-ej rana do 2 po południu.

KURJER WARSZAWSKI.

ROK PIĘĆDZIESIĄTY DRUGI.

Na prowincji i w Cesarstwie wynosi rocznie rub. sr. 8. (w tem mieści się już opłata pocztowa za przesyłkę rs. 1 kop. 48 oraz za opakowanie i Ekspedycję rs. 1 kop. 80). Prenumerata przyjmuje się rocznie, półrocznie i kwartalnie. Rękopisma nadsyłane do Redakcji nie zwracają się.

Dziś: Ś. Dydaka Wyznawcy.
Czwartek: Ś. Serapjona Wyznawcy Męcz.
Piątek: Ś. Leopolda Marg.
Sobota: Ś. Edmunda Biskupa.

Wschód słońca o godzinie 7 minut 18 | Długość dnia godzin 8 minut 52.
Zachód „ „ 4 „ 10 | Ubyło „ „ 7 „ 52.

Adres Redakcji „Kurjera Warsz.“: PLAC TEATRALNY Nr. 5, dom W. L. ZABŁOCKIEJ

Niedziela: *26 po Św. Ś. Stanisława Kostki.*
Poniedziałek: Ś. Maksyma B.
Wtorek: Ś. Elżbiety Kr. węgierskiej.
Środa: Ś. Feliksa Walezjusza.

— Dzień dzisiejszy, 13-ty listopada, stanowiący o uroczystości S-go Stanisława Kostki, a przypadający obecnie w środku tygodnia, zapowiada uroczystość tego Świętego Patrona na przyszłą niedzielę, jako pierwszą po wymienionym wyżej dniu.

W mieście naszem kościół S-go Ducha, wprost ulicy Mostowej, obchodzi uroczystość S-go Stanisława Kostki Nabożeństwem odpustowem z oktawą. W przyszłą więc niedzielę, przy rozpoczęciu uroczystości, jak i w następną, kończącą oktawę, odprawionem będzie w rzeczonej Świątyni całodzienne Nabożeństwo z wystawieniem Najświętszego Sakramentu, z processjami i kazaniami tak z rana w czasie Summy, jak i po południu podczas Nieszporów. W inne zaś dni oktawy, w środku tygodnia, odbywać się będą Wotywy, przed ołtarzem uroczystującego Patrona, o godzinie 9-tej z rana.

— Jego Cesarska Mość Najjaśniejszy Pan, 28 października, o godzinie 9 minut 45 z rana, raczył przybyć z Liwadji do Carskiego Sioła. (D. W.)

— *W Rozkazie Warszawskiego Ober-Policmajstra do Policji Wykonawczej za Nr 305 wydanym, zamieszczono:* Wyjaśniając § 9 Rozkazu mego za Nr 296 i gruntując się na opinji Urzędu Lekarskiego, oznajmiając Policji dla wiadomości i zastosowania się, że sprzedaż ryb śniętych zupełnie świeżych nie noszącym na sobie najmniejszych oznak zepsucia, może być dozwoloną; co się zaś tycze ryb nie świeżo wędzonych szkodliwych dla zdrowia, to sprzedaż takowych surowo zabronioną zostaje.

Zalecając Kommissarzom cyrkułowym o niniejszem rozporządzeniu oznajmić handlarzom ryb—wkładam obowiązek na targową służbę miejską jak najściślej rewidować każdy przybywający do miasta transport śniętych i wędzonych ryb i o rezultacie rewizji oprócz zakommunikowania Sądowi Policyjnemu za każdym razem donosić i mnie telegramami z wyłuszczeniem ile mianowicie funtów z transportu skonfiskowano i zniszczono złego gatunku ryb. (G. P.)

— R — Przed rokiem jeszcze pismo nasze poparło myśl założenia wielkiej czytelni naukowej, dla zaradzenia choć w części dającemu się w Warszawie odczuwać brakowi nie tylko dzieł dawniejszych źródłowych, ale i współczesnych utworów literatury poważnej zagranicznej, które jedynie ludzie wyjątkowo zamożni na własność i wyłączny użytek swój posiadać mogą. Mnóstwo dzieł francuzkich, niemieckich i angielskich—w trzech najpierwszych językach świata — przepada dla ogółu naszej intelligencji w skutek trudności spotkania się z niemi w inny sposób, jak tylko przez nabycie w księgarni. Nie dla wszystkich sposób ten jest dostępnym; ale też nie jest on wyłącznym, jedynym: urządzenie czytelni dozwala korzystać z książki bez nabywania jej.

W przeszłym roku już istniał projekt takiej czytelni. Czy go owcześni inicjatorowie porzucili? Nie wiemy. Ale z podobnym projektem spotkaliśmy się znowu przed paru miesiącami. Osoba, która go wtedy podejmowała, czyniła już starania około wynajęcia stosownego lokalu i pragnęła wejść w stałe stosunki z jedną z tutejszych firm księgarskich. Zdawało się więc, że po uzyskaniu koncessji ze strony władzy, projekt jest już blizkim urzeczywistnienia, tymczasem od dwóch miesięcy nic o nim nie słychać — czyby go zarzucono?

Gdyby czytelnia poważna nie dała się urządzić na zasadzie zwykłych przedsiębierstw kupieckich, możnaby ją przyprowadzić do skutku w drodze zapisów dobrowolnych: każdy ktoby pragnął zostawać w związku z wiedzą powszechną, znać ruch umysłowy w świecie, składałby corocznie z góry umiarkowaną opłatę, naprzykład 3 lub 5 rublową. Za tą opłatą miałby prawo korzystać bez oddzielnego wynagrodzenia z każdego dzieła zakupionego przez zarząd; w końcu roku książki rozlosowywałyby się pomiędzy wszystkich dających składki. Przybywający z miasta korzystaliby z książek czytelni za jednorazową opłatą.

Przyjmując tylko liczbę 500 osób—a Warszawa dałaby dowód obskurantyzmu gdyby się na tę liczbę nie zdobyła — koszta wynajęcia lokalu, koszta administracji, dozwoliłyby jeszcze zakupić rocznie dzieł za jakie 1,500 rsr. Summę tę możnaby powiększyć pobieraniem $^1/_3$ należności za książkę, od każdego wygrywającego ją w końcu roku. W ten sposób przyszlibyśmy do instytucji, którąby wytrzymać mogła nawet konkurencję z zakładami służącemi do zabijania czasu, wpłynęła dobroczynnie na zmniejszenie próżniactwa pomiędzy młodzieżą—i przyniosła istotny pożytek wszystkim pragnącym jeśli nie pracować na polu nauki i umiejętności to przynajmniej żyć w atmosferze światła.

Otrzymaliśmy onegdaj z miasta korrespondencję, która w żywych barwach przedstawia skutki ubóstwa naszego pod względem środków intellektualnych, jeden ze sposobów zaradzenia złemu upatruje w założeniu czytelni naukowej i obiecuje sobie po niej jaknajlepsze owoce. Niewątpliwie czytelnia podniosłaby nasz poziom intellektualny a w części i obyczajowy. Z korrespondencji powyższej wzięliśmy pobudkę do przypomnienia raz jeszcze ogółowi naszemu, palącej potrzeby, która jaknajprędzej zaspokojoną być winna.

Wiadomości miejscowe.

— *Warszawskie Towarzystwo Dobroczynności.* — Na mocy łaskawego zezwolenia JW. Jenerał-Feldmarszałka Hr. Namiestnika Królestwa, objawionego w odezwie JW. Ober-Policmajsta miasta Warszawy z dnia 27 września (9 października) r. b. Nr 76,281, Towarzystwo dla zasilenia nader szczupłych funduszów swoich, oraz w celu udzielenia podczas nadchodzącej zimy, wsparcia w drzewie opałowym, przedsięwzięło zarządzić zbieranie składek dobrowolnych po domach za pośrednictwem Właścicieli i Rządców tychże jak to miało miejsce lat poprzednich, a dla doprowadzenia zamiaru tego do skutku, Warszawskie Towarzystwo Dobroczynności ma honor prosić najuprzejmiej Właścicieli lub Zarządzających domami o łaskawe zajęcie się powyższą kwestą. do której stosowne druki na papierze koloru niebieskiego będą mieć sobie doręczone za pośrednictwem Opiekunów Cyrkułowych i Członków Rad Opiekuńczych Cyrkułowych, a uzbierane w każdym domu kwoty, raczą ile być może najspieszniej wraz z listą ofiar składać na ręce tychże Opiekunów a mianowicie:

W Cyrkule I, na ręce p. Zbiegniewskiego, ulica Źródłowa Nr domu 2637; w cyr. II, na ręce p. Juszczyka Józefa, Miodowa Nr 489d; w cyr III, na ręce p. Dunin Romualda, Długa, Nr 592; w cyr. IV, na ręce p. Gronau Ludwika, Nalewki Nr 2258; w cyr. V i VI, na ręce p. Moraczewskiego Leopolda, Ogrodowa Nr 846/7; w cyr. VII na ręce p. Kuśmierskiego Fran. Chłodna Nr 766; w cyr. VIII, na ręce p. Wiślickiego Józefa, Marjańska Nr 4 nowy; w cyr. IX, na ręce p. Rakowskiego Leona, Bracka Nr 1582c; w cyr. X, na ręce p. Szymanowskie Józefa, Nowy-Świat Nr 1314; w cyr. XI, na ręce p. Szulca Aloizego, Marjensztad Nr 2647a; w cyr. XII, na ręce p. Skoryny Cezarego, (Praga) Brukowa Nr 409; którzy na złożone summy wydawać będą stosowne pokwitowania. — Prezes Administracji Ogólnej A. *Preyss.* — Członek Sekretarz Towarzystwa w z. J. *Heppen.*

═ Dziś odbędzie się centralne posiedzenie warszawskiego Towarzystwa Dobroczynności. Członkowie powinniby licznie na zebranie to przybyć. Uwaga opinji publicznej coraz bardziej zwraca się na Towarzystwo i każdy należący do tej instytucji powinien jej jak najwięcej od siebie przynosić, jeśli nie w środkach materjalnych to przynajmniej w sądach trzeźwych i radach na przyszłość. Zarzuty przeciwko rachunkowości Towarzystwa P. Falęcki powtarza znowu w bardzo szczegółowem zestawieniu cyfr, w ostatnim „Przeglądzie tygodniowym.“ Postanowiliśmy w pierwszej zaraz chwili cierpliwie czekać wyjaśnień ze strony zarządu Towarzystwa — nie powtarzamy więc zarzutów świeżo sformułowanych przez p. F. Czas jednak bieży—od wytoczenia sprawy pół roku już blizko upłynęło: wartoby udzielić odpowiedź, którą okoliczności nieodzowną czynią. Uwagi, jakieby nam bieg spraw w Towarzystwie, sposób funkcjonowania tej instytucji, cała jej działalność nasunąć mogła wypowiemy po rozpatrzeniu sprawozdania, jakie złożonem być ma na dzisiejszem posiedzeniu.

═ Zakład porady lekarskiej dla chorych przychodnich, o którym przed paru tygodniami donosiliśmy, otwartym zostanie w grudniu r. b. przy ulicy Długiej, pod Nrem 21. Wszystkie prawie główniejsze specjalne gałęzie medycyny będą reprezentowane przez oddzielnych lekarzy. W lecznicy zajmować się będą: Doktor K. Dobrski, assystent kliniki djagnostycznej, chorobami wewnętrznemi, specjalnie chorobami płuc i krtani (laringoskopia). Doktor W. Mayzel, laborant przy katedrze fizjologji, chorobami wewnętrznemi. Doktor W. Kosmowski, wewnętrznemi chorobami dzieci. Doktor A. Thieme, assystent kliniki położniczej, chorobami kobiet. Doktor Henryk Stankiewicz, assystent kliniki chorob skórnych, chorobami wenerycznemi i skórnemi. Doktor J. Gutwein, assystent kliniki chirurgicznej, chorobami zewnętrznemi (chirurgicznemi). Doktor B. Ciunkiewicz, assystent kliniki chirurgicznej, chorobami organów moczowych i zębów (dentystyka). Doktor A. Bauerertz, zajmować się będzie ortopedją (zwichnienia, złamania, skrzywienia). Doktor K. Benni, lekarz ordynujący szpitala Dzieciątka Jezus, chorobami uszów. Na kilka dni przed otwarciem zakładu pomienionego, lekarze do składu jego należący, wydadzą odezwę do publiczności i lekarzy, objaśniającą szczegółowo o przyczynach, dla których istnienie podobnej instytucji uznali za niezbędne, jak również zawierającą bliższe objaśnienia o rozkładzie godzin i warunkach, na jakich porada udzielana będzie. (G. W.)

═ Tutejsze Towarzystwo Gazowe według układu zawartego z Zarządem miasta, zwolnione jest od zapalania latarń miejskich podczas nocy księżycowych. Z przywileju tego Towarzystwo korzysta kilkanaście razy w miesiącu a sprawia mu to niemałą oszczędność, więc też miasto płaci Towarzystwu znacznie mniej niżby przypadało za palenie latarń co noc od zmroku do świtu.

Ponieważ księżyc nic nie kosztuje, a za gaz trzebaby płacić, podobna zatem oszczędność bardzo jest chwalebną ale pod jednym warunkiem, żeby księżyc świecił z tej strony chmur.

Tymczasem jak na złość kalendarzowi opiewającemu, że tej a tej nocy przypada pełnia, zamiast księżyca mamy gęste czarne chmury. Dzisiejszej naprzykład nocy jako na dwie doby przed pełnią, latarnie zgaszono o godzinie 11-ej przed północą, ale księżyc nie wyjrzał nawet z poza chmur, ciemno tedy było na ulicach tak dokładnie, że przechodzący nie mogli rozpoznać poczem stąpają i brnęli wśród ciągłego prawie deszczu *po pełni* błota.

Jedynemi wskazówkami drogi w takich razach są latarki palące się po nad znakami szynków i bawarji.

Im więcej która ulica ma szynków, tem widniej na niej i bezpieczniej. A jednak ekonomja i statystyka nauczają, że wzrost liczby szynków w danej miejscowości przyczynia się do zmiejszenia oświaty i upadku powszechnego.

Pokazuje się że do Warszawy powyższa prawda naukowa nie da się zastosować.

Nie ma jednak tego złego coby na dobre nie wyszło. Z nastaniem ciemności powinnaby zniknąć do reszty epidemja, historja bowiem uczy, że plagi egipskie dwie naraz nigdy nie panowały.

═ Spory pomiędzy właścicielami domów a ich mieszkańcami, są bardzo częste; powodem ich bywa zazwyczaj albo niepłacenie komornego, albo upór właściciela niechcącego przedsięwziąć koniecznej naprawy mieszkań. Niedawno jednak przytrafił się dość ciekawy spor, zupełnie z innych powodów, pomiędzy jednym z właścicieli domów przy ulicy Nalewki, panem X a mieszkańcem tegoż domu prawnikiem Y.

Pan X przed dwoma laty nabywszy dom, przedewszystkiem podwyższył wszystkim jego mieszkańcom komorne, nieledwie w dwójnasób, a pan Y nie stanowił w tym razie także wyjątku. Zachodziła jednak ta okoliczność, że p. Y miał kontrakt z poprzednim właścicielem domu zawarty na krótki czas przed sprzedażą. Otóż kontraktu sporządzonego przez przewidującego i ostrożnego prawnika, niepodobna było rozwiązać, a czas jego był aż trzyletni.

Łatwo zatem pojąć, że panu X ów kontrakt nie był miłym i że starał się wszelkiemi możliwemi sposobami usunąć mieszkańca, wyłamującego się od nałożonego na wszystkich lokatorów haraczu.

Prześladowanie zaczęło się od zamknięcia góry do wieszania bielizny, pod pozorem jakoby odnawiania domu. Pan Y zniósł to cierpliwie i na 1 go zapłacił komorne jak najpunktualniej.

Wkrótce potem gospodarz zaprzestał oświetlać wieczorem schodów do mieszkania pana Y, aby przechodzący klienci nie łatwo mogli trafić.

Te i inne postępki sprzykrzyły się nareszcie panu Y, a że wynalazł właśnie odpowiednie dla siebie mieszkanie, postanowił zatem wyprowadzić się. Aby jednak nie zrobić tym sposobem dogodności zawziętemu gospodarzowi, pan Y na czas służących mu jeszcze trzech kwartałów, postanowił mieszkanie swe dotychczasowe ustąpić jednemu z przyjaciół. Na to pan X w żaden już sposób nie chce zezwolić, twierdząc, że że tylko względem p. Y ma zobowiązanie i że z tego powodu chociaż mieszkanie stać będzie pustkami, ko-

morne z niego w ilości rubli 375 (po 125 na kwartał) musi być przez prawnika uiszczone.

Gospodarz tem pewniejszy był zwycięztwa i tem bardziej zadowolony ze swej polityki, że p. Y zapłacił mu już za jeden kwartał z góry. Tymczasem zamiast spodziewanego zwycięztwa, nastąpiła porażka dzięki dowcipnemu pomysłowi prawnika, który oświadczył gospodarzowi, że mieszkanie swe na czas zimy i wiosny, przeznacza na przytułek dla zziębniętych żebraków i ubogich, dla których dotychczas magistrat corocznie urządzał przytułek z kilku pokoi.

Gospodarz przerażony na samą myśl, coby się stało w takim razie z jego pięknym apartamentem, zrzekł się odrazu wszelkich do pana Y roszczeń, a nawet odesłał mu komorne za bieżący kwartał.

Chciwość kamienicznika przykładnie tym razem została ukaraną.

= Reustauracja kaplicy zwanej: ciemną, w kościele S-go Jana ma być ukończoną w przyszłym miesiącu. Następnie odnawiać się mają fotele, krzesła i ławki i inne sprzęty kościelne. Kierunek prac około odnowienia świątyni starożytnej prowadzi jeden z jej zacnych i gorliwych kapłanów.

= Słyszeliśmy, że Resursa kupiecka ma wkrótce urządzić koncert, z którego dochód ma być obróconym na koszta wystawienia pomnika Stanisławowi Moniuszce.

= W koncercie panny Marji Wojakowskiej, który się odbędzie w środę dnia 20 b. m. o godzinie 8 wieczorem w sali Resursy Obywatelskiej przyjmą udział w części deklamacyjnej pani Modrzejewska i pan Królikowski, w wokalnej pani Dowiakowska, panowie Fileborn i Prohazka, w instrumentalnej pp. Górski i Makowski, bliższe zaś szczegóły wkrótce afisze doniosą. Bilety są już do nabycia w księgarniach panów Gebethnera i Wolfa, Hösika, Sennewalda i Orgelbranda.

= „Kurjer Codzienny“ donosi że po wystawieniu „Lady Tartuffe“ reżyserją komedji zamierza wystawić czteroaktową sztukę tłomaczoną z francuzkiego p. n. „Wyznawcy honoru.“

= W miejscowości, którą berlińska „Gazeta giełdowa“ nazywa Słomnicą, a prawdopodobniej w Słomnikach w gubernji radomskiej, przed niedawnym czasem zmarł nagle kupiec Gruszczyński. Lekarz miejscowy jako przyczynę śmierci wskazał chorobę sercową. Ciało Gruszczyńskiego pochowanem zostało bez przeszkód ze strony policji. Nazajutrz znaleziono na ulicy odcięte ramię trupa. Sąd przystąpił bezzwłocznie do wykopania ciała i obdukcji, przy której wykryto w organizmie ślady arszeniku. Nagła śmierć Gr. nastąpiła zatem z otrucia. Opinja oskarża o czyn ten sługę i kapłana eskulapowego w Słomnikach. Pobudką do przestępstwa ma być żądza zagarnięcia majątku po Gruszczyńskim. Wiadomość powyższą podajemy według tekstu „Gazety giełdowej.“

= „Gazeta Handlowa“ donosi: Słyszeliśmy, że ogród byłej Najwyższej Izby Obrachunkowej na rogu Nowego-Świata i Jerozolimskiej ulicy położony, ma być sprzedany. Przestrzeń sprzedająca się wynosi w 16tu działach do 46ciu tysięcy łokci. Mówiono nam nadto, że plac rzeczony ma być przecięty dwoma ulicami, tak, że każdy działek mieć będzie front.— Sądzimy, że znajdą się na te place chętni nabywcy, tahowiem okolica Warszawy ma za sobą wszelkie warunki wzrostu na przyszłość.

= Ogród Saski nie żartem przystąpił do poprawienia się z wad swoich. Wiele miejsc z drzew ogołoconych, obecnie się zasadza. Najwięcej zyska na tem pusty obecnie placyk altanę z wodą sodową otaczający. Dziewięć drzew w tem miejscu się zasadza.

= Wczoraj mieliśmy nowy dowód rączości koni omnibusowych. Na ulicy Bielańskiej około godziny 4 po południu, omnibus rozwożący egzemplarze z Muranowa na Grzybów, wyścigniętym został przez wóz z węglami kamiennemi. Obaj woźnice nie oszczędzali rumaków swoich; na szyi konia brudno białego, zaprzężonego do omnibusu widniała krwawa pręga od bicza.

= W nadchodzącą sobotę, odbędzie się sessja Zgromadzenia Ślusarzy; tegoż samego dnia odbędzie się sessja Zgromadzenia Malarzy pokojowych.

= Słyszeliśmy, pisze „Kaliszanin“, że projekt domu komissowego z urządzeniem posłańców miejskich i wiejskich w gubernji kaliskiej, uzyskał zatwierdzenie władzy, i wkrótce zapewne w wykonanie wprowadzony zostanie.

= Dnia 8 go zeszłego miesiąca, w powiecie bendzinskim, włościanka wsi Strzemieszyce Wielkie powiła troje dzieci — jednego chłopczyka i dwie dziewczynki, które znajdują się wszystkie przy życiu.

= W ciągu doby dzisiejszej zachorowało na cholerę osób 12, z tych i z pozostałych 73 zmarło 6, wyzdrowiało 8, pozostaje w leczeniu 71. W wojskach zachorowało 5, wyzdrowiało —, zmarło 2, pozostaje w leczeniu 44.

Od początku pojawienia się epidemii w Warszawie zachorowało osób 563, zmarło 261, wyzdrowiało 233. W wojskach garnizonu zachorowało 176, zmarło 52, wyzdrowiało 80.

= W Redakcji Kurjera Warszawskiego są do przejrzenia:

a) Z losowania XIII ostatniego, wykaz wylosowanych akcji Towarzystwa drogi żelaznej warszawsko-wiedeńskiej, w ilości 866 sztuk, po rs. 100.

b) Wykaz tychże akcji wylosowanych w latach poprzednich, a dotychczas nieodebranych.

c) Wykaz obligacji Towarzystwa drogi żelaznej warszawsko-wiedeńskiej II serji, sztuk 115 po 500 franków, 87 po 100 talarów, 12 po 500 talarów, 99 po 100 talarów III serji i tejże serji sztuk 16 po 500 talarów.

d) Wykaz obligacji niezrealizowanych.

e) Wykaz akcji Towarzystwa drogi żelaznej warszawsko-bydgoskiej, sztuk 50 po rs. 100 i sztuk 32 po rs. 500, nakoniec

f) Wykaz tychże akcji z lat dawnych, wylosowanych a niezrealizowanych.

— Pana *Władysława Górskiego*, artystę skrzypka, upraszamy o łaskawe zgłoszenie się do biura Redakcji, w godzinach południowych.

= *Panu A. S. z pod Kalisza. — Charité*, szpital w Berlinie mieści w swoich salach 1400 łóżek. Przy szpitalu tym, znajduje się oddział dla obłąkanych (Irren-Station), szkoła akuszerek, szkoła dla kształcących się na dozorców chorych, trupiarnia ogólna (Morgue) i sala do odbywania sekcji. Wstęp do szpitala dla zwiedzających ma miejsce trzy razy w tygodniu. Bilety wejścia udziela tameczna administracja w domu przy ulicy Unterbaumstrasse Nr 7.

= *Panu K. Z. w alei Jerozolimskiej.*— Żądaniu Pana postaraliśmy się zadość uczynić.

— Złożono w Redakcji „Kurjera Warszawskiego“, od O. P. rs. 1 na odnowienie posągu Kopernika; od E. W. rs. 1 na odnowienie kościoła Śgo Antoniego.

— Dziunia i Helunia, za obejrzenie gałązki dojrzałych malin w Redakcji „Kurjera Warszawskiego“, złożyły kop: 30 na rzecz osady dla małoletnich przestępców.

— Onegdaj na przedstawieniu w Teatrze Wielkim, znajdowało się osób 723, na koncercie w Harmonji 200.

— W tymże dniu, pochowano na cmentarzu prawosławnym ciał zmarłych męż. —, kob. —, dzieci —; na cmentarzu katolickim: męż. 2, kobiet 3; dzieci 11; na cmentarzu ewang.-augsb. i reformow.: męż. —, kobiet —, dzieci —; na cment. starozak. męż. 1, kob. 2, dzieci—. (G. P.)

— Przyjechało do Warszawy osób 894, wyjechało 761. (G. P.)

= Donosiliśmy niedawno o młodej a bardzo zdolnej śpiewaczce z Warszawy, pannie R..., bawiącej obecnie w Petersburgu; teraz dowiadujemy się, że pan. R. śpiewała przed znakomitą Patti. Diwa była zachwyconą, i przepowiada młodej śpiewaczce świetną karjerę artystyczną.

= „Birża“ donosi, że do kommissji, ustanowionej w Petersburgu, dla dostarczania wyrobów z Rossji na powszechną wystawę wiedeńską w r. 1873, do dnia 19 go paździeraika przesłano już deklarację od 400 osób, przeważnie z Warszawy i Moskwy. Dalsze deklaracje wciąż nadchodzą. Termin ostateczny składania deklaracji jak wiadomo z dniem 27-ym października ostatecznie upłynął.

= „Mosk. Wied.“ opisują następujące wydarzenie: Dnia 14-go października, o godzinie 7-ej wieczorem, właścicielka wsi Zalni, w powiecie Bielskim, w gubernji Smoleńskiej, p. Somkowicz siedziała z rodzonym bratem swoim p. Zawadzkim, na kanapie w pokoju bawialnym. Kanapa stała niedaleko od okna wychodzącego na podwórze, w oknie wstawione już były podwójne okna. Naraz rozlega się huk wystrzału i ośm luftek trafia w głowę Zawadzkiego i kładzie go trupem na miejscu. P. Somkowicz została przy życiu i nawet bez najmniejszej szkody. Z przestrachu jednak straciła przytomność i odzyskała ją dopiero wtedy gdy na głos wystrzału ludzie nadbiegli. Na dworze tego wieczora było widno, wszelkie jednak poszukiwania nie odkryły zabójcy. Dostrzeżono wprawdzie ślady prowadzące ku rzece, ślady stopy jednej były od buta, drugiej jakby od wojłokowego kalosza. Zbrodnia widocznie nie była dokonaną w celu rabunku. Należy przypuszczać, że zbrodniarz nabijając broń luftkami chciał razem zabić brata i siostrę, bliskość tylko mety, z jakiej strzał nastąpił, ocaliła panią Somkowicz.

Z Częstochowy dnia 7 listopada (spóźnione). *Panie Redaktorze.* Przebrzmiały już ostatnie echa koncertu, jakim grono artystów przybyłych umyślnie z Warszawy uszczęśliwiło, rzecz mogę, Częstochowę, ale się jeszcze wrażenia koncertu tego nie zatarły. Spieszę więc podzielić się niemi z publicznością, która nie tylko tych wrażeń ale i materjalnych rezultatów ciekawą być może; jedne i drugie radbym przedstawić korzystając z gościnności twojej, p. Redaktorze, upraszam cię o nią tem usilniej, że nadsyłając obecną korrespondencję, staję zapewne do współzawodnictwa ze stałym twoim korrespondentem, który, o ile sądzę nie mógł ze swej strony doniesienia o koncercie zaniedbać.

Stały korrespondent twego pisma doniósł zaraz po koncercie, że ta uroczystość dla biednych świetnie się odbyła. Istotnie tak świetnej zabawy nie pamiętamy w Częstochowie. W jedynej sali, na jaką miasto nasze w porze zimowej zdobyć się mogło, przy urządzaniu koncertu starano się pomieścić tylko 180 osób, w rzeczywistości okazało się, że sala mieściła ich do 230. Koncert rozpoczął p. Różalski znakomitym utworem Lipińskiego na skrzypce „Concert militaire.“ Ton p. Różalskiego wydał się nam przyjemnym, wszakże nie dość pełnym. Odegrane przez p. R. Andante Liszta nie należy do najszczęśliwszych kompozycji tego mistrza. W chodzi ono wskład wielkiej Mszy koronacyjnej, którą Liszt napisał był na obchód koronacji cesarza austryjackiego na króla wegierskiego, na podstawie narodowych tematów węgierskich.

Dobrze wykonał p. Rożalski „Mazura sielankowego“ Apolinarego Kątkiego. Mazurem tym zakończył się koncert. Piękne utwory poetyczne wykonane przez p. Modrzejewską, w deklamacji jej wyszły z całym urokiem, jaki wytworzyć może głos niezmiernie bogaty w dźwięki, giętki, pełny, głęboki, równie jak siła kolorytu w malarstwie, do niezliczonych kombinacji tonów, cieniów i półcieniów zdolny. Szczególniej ten rzadki, jak na dziś u nas, niezrównany talent deklamacyjny, ujawniła znakomita artystka w „Wiochnie,“ którą nad program na powszechne życzenie powtórzyć musiała.

Panna Krysińska, uczennica pani Garcia w Paryżu, śpiewaczka bardzo utalentowana, posiadająca głos uzdolniony do ekspressji dramatycznej, w dolnym regestrze pięknem brzmieniem obdarzony, wykonała na koncercie w d. 3 b. m. kilka numerów, w których okazały się wszystkie przymioty jej artyzmu. W wykonaniu arji z „Balu maskewego“ wskutek niedyspozycji przyrządu głosowego, spowodowanej nagłem przejściem do sali przez zimny korytarz, panna K. była mniej szczęśliwą. Przy następnych numerach ustąpiła niedyspozycja i śpiew panny K. zyskał jak najgorętsze uznanie.

Grę pana Kleczyńskiego—któremu dostał się fortepian wcale nie koncertowy, dobrze zna Warszawa. Częstochowa pierwszy raz ją słyszała: ciężki trochę utwór Haendla, nie dla wszystkich był zrozumiałym; trudny polonez As dur Chopina, wykonany został z precyzją artystyczną, właściwą p, K. przy wykonaniu wszystkich utworów Chopina. Znakomite pojęcie i oddanie prawdziwie uczuciowe i dramatyczne mazurka A mol Op. 17, przyniosło istotny zaszczyt sztuce fortepianowej. Nie wiem czy w Warszawie słyszano tego mazurka wykonywanego przez p. K. i czy zwrócono na wykonanie to należytą uwagę.

Po koncercie świetne przyjęcie u W. Kaszeryninowa Naczelnika powiatu, występującego w charakterze prezesa Rady szpitalnej, zakończyło uroczystość, która na długo pozostanie pamiętną w skromnych skądinąd i ubogich rocznikach sztuki i miłosierdzia publicznego w naszem mieście.

Na pożegnanie państwa Chłapowskich, którzy odjechali nazajutrz po koncercie pociągiem przedpołudniowym, grono miłośników sztuki wyprawiło w sali hotelu angielskiego śniadanie składkowe, zkąd cały orszak przeniósł się na kolej dla ostatecznego już pożegnania odjeżdżających. Na perronie zgromadzoną już była znaczna liczba osób w podobnym celu przybyłych.

Czysty dochód z koncertu wyniósł 225 rs. Za same programy, których sprzedażą przy wejściu do sali zajmowały się panie K. i T., wpłynęło rs. 16. Jak na Częstochowę sumka wcale pokaźna i niespodziewana.

Dochód byłby znacznie większym, gdyby nie szczupłość miejsca. Trzysta kilkadziesiąt do czterystu osób najniezawodniej stawiłoby się na koncert, gdyby sala była obszerniejszą, lecz miasto nasze ani teatru ani sali porządnej, dotychczas nie posiada; w razie potrzeby, musiemy się zadawalniać tem co na potrzebę nie wystarcza.

Miasto nasze wdzięcznem być powinno Radzie szpitalnej, której wyłącznym staraniom tak świetny— zważcie, że to nie Warszawa, rezultat przypisać trzeba.

Prawdziwie też szczere podziękowanie należy się Dyrekcji drogi żelaznej warszawsko-wiedeńskiej, w osobie Wielmożnego Gustawa Findeisena, który uwzględniając cel zabawy, bezzwłocznie po otrzymaniu odezwy rady szpitalnej, udzielił bilety wolnej jazdy artystom przyjmującym udział w koncercie i przez to fundusze szpitala o kilkadziesiąt rubli pomnożył.—*G. F.*

Kronika zagraniczna.

× Telegram tutejszej „Gazety Handlowej“ z dnia wczorajszego, donosi z Bostonu dnia 10-go listopada: Wczoraj wieczorem okropny wydarzył się pożar. Zgorzały magazyny i okręty w porcie. Szkody obliczają na 100 miljonów dolarów.

✝ Jutro o godzinie 9 z rana w kościele Ś-go Marcina przy ulicy Piwnej, odprawiać się będzie Nabożeństwo żałobne roczne, z kazaniem i z obchodem stacji żałobnych po kościele, za dusze braci i siostr arcybractwa, Pocieszenia N. Marji Panny, na które przełożeni arcy bractwa swoich członków, oraz wiernych w Chrystusie zapraszają. W piątek takie same Nabożeństwo za dusze braci i siostr archi-konfraterni Ś ej Tekli. Początek o tej samej godzinie jak wyżej.

✝ Jutro o godzinie 10-ej rano, odbędzie się Nabożeństwo żałobne za dusze zmarłych członków i opiekunek Warszawskiego Towarzystwa Dobroczynności, w kościołku instytutowym przy ulicy Krakowskie-Przedmieście Nr. 370.

✝ Senior Bractwa Ś-tego Michała Archanioła zaprasza Protektorów i Protektorki także Braci i Siostry do tegoż bractwa należących na dzień 14 b. m., to jest we czwartek o godzinie 9-tej rano na Żałobne Nabożeństwo tak zwane egzekwie w kościele Ś-go Józefa Oblubieńca N. M. Panny na Krak. Przedm.

✝ W dniu jutrzejszym odbędzie się w kościele Ś go Antoniego przy ulicy Senatorskiej, o godzinie 10 tej, Nabożeństwo żałobne, za duszę ś. p. Joanny z Mołodeckich Olexińskiej, wdowy po jenerał-majorze inżenierów, na które pozostały synowiec zaprasza Krewnych i Znajomych. —11181—

✝ W d. 14 b. m., t. j. jutro, jako w rocznicę bolesną śmierci ś. p. Jana Przegalińskiego, b. Sędziego Sądu Apellacyjnego, odprawi się Nabożeństwo żałobne w kościele Powązkowskim rano, o godzinie $9^1/_2$, za duszę tegoż, oraz poświęcenie nagrobka. — Rodzina nieboszczyka zawiadamia o tem Krewnych i Znajomych.

✝ W dniu 15 listopada r. b. to jest w piątek, odprawiać się będzie Wotywa żałobna w kościele Ś-go Antoniego przy ulicy Senatorskiej, o godzinie 11 z rana, jako w pierwszą bolesną rocznicę śmierci ś. p. Felicji-Bronisławy z Kęsickich Philipp, żony artysty teatrów warszawskich, na którą pozostali rodzice i mąż wraz z dziećmi, Krewnych, Przyjaciół i Znajomych zapraszają. —11182—

✝ W dniu 11 tym b. m. i r., zmarł w Warszawie ksiądz Antoni Ulicki, proboszcz parafii Brwinów. Przewiezienie zwłok przez parafjan do kolei W. Wied. nastąpi w dniu 14 b. m., t. j. w czwartek, po odbytem Nabożeństwie w kościele Ś-go Krzyża, o godzinie $9^1/_2$ rano. —11184—

✝ W dniu 12 b. m. ś. p. Ewa Jacobson córka kupca w wieku lat 12 licząca przeniosła się do wieczności. Stroskani rodzice zapraszają Krewnych i Przyjaciół na Nabożeństwo Żałobne za duszę zmarłej w dniu 14 b. m. t. j. we czwartek o godzinie 9-tej rano w kościele Ś-go Antoniego przy ulicy Senatorskiej oraz na eksportację zwłok tegoż dnia i z tegoż kościoła na cmentarz powązkowski o godzinie $1^1/_2$ z południa. —11174—

✝ W dniu 10-tym b. m. w Łowiczu przeniosła się do wieczności Marja z Pętkowskich Chełmońska żona Urzędnika D. Ż. W: W. w 22 gim roku życia pozostawiając męża w nieutulonem żalu, a dwutygodniową córeczkę sierotą. —11173—

Przegląd polityczny.

Zawarcie traktatu handlowego francuzko-angielskiego kładzie tamę fałszywej i drażliwej pozycji wytworzonej przez zerwanie umowy wolno-handlowej między Francją i Anglją. Pan Thiers postawił na swojem nie zboczywszy z drogi, nie uczyniwszy żadnych ustępstw zasadniczych. Nie można powiedzieć, że te negocjacje zakończyły się porażką gabinetu angielskiego, ale też nie były jego tryumfem. Zresztą Anglja przestała już gonić za tryumfami. W obecnej chwili jedynem jej życzeniem zdaje się być wydobycie korzyści z kompromisów w które się wdała. Wielki naród angielski przebywa dziś przesilenie zawikłane i dotkliwe, w którem wszystko zdaje się być sprzysiężać na wykazanie słabych stron jej świetności. Kopalnie węgla, któremi się chlubiła jak narzędziem siły i bogactwa niewyczerpanego, zagrażają wyczerpaniem w czasie ściśle określonym. Anglja musi pod tym względem opłacać haracz Ameryce lub Belgji, zaopatrzywszy w węgiel cały świat, i już dziś zarysowuje się ewentualność zmiany ogniska przemysłowego na korzyść stałego lądu, jako następstwo przesilenia kopalniowego. Z drugiej strony, ostatnie próby artylerji, odkryły jej słabe strony olbrzymiej floty stanowiącej dotychczas jej bezpieczeństwo. Nareszcie zmuszoną została po dwakroć do spuszczenia flagi przed swoją rywalką trans atlantycką, i dowiedzieć się swoim kosztem, że istnieją sędziowie w Berlinie. Wszystko to przyczynia się do wyegzaltowania optymizmu w prasie i publiczności angielskiej, a w dziennikach londyńskich, szczególniej zaś w „Timesie," widoczna jest pewna rezygnacja, bardzo zresztą usprawiedliwiona.

Świetne powodzenie Granta przy wyborach, (były prezydent zwyciężył w 30, Greeley w 7 stanach), nie może również zaspokajać patrjotyzmu brytańskiego. Znaczna część tego powodzenia jest wynikiem zwycięztw dyplomatycznych odniesionych przez rząd Granta nad Anglją. Przypisują nadto temu ostatniemu obszerne projekta tyczące Kanady i Kuby. Nie należy jednak zapędzać się tak daleko w przypuszczeniach wraz ze stronnikami Prezydenta Stanów Zjednoczonych. Potrzeba dobrze zrozumiana przez mężów stanu z obu wielkich stronnictw, na które dzieli się Unja, utrzymywania równowagi materjalnej i politycznej między południem i północą Stanów Zjednoczonych i nie zrywania jej przez anneksje częściowe dokonywane kosztem czy to kolonji angielskich, czy też osad hiszpańskich, neutralizuje zachcianki zaborcze uwydatniające się kolejno na przeciwnych granicach rzeczypospolitej. Jeżeli ruch anneksjonistowski zdobyłby sobie kiedykolwiek przewagę, objąłby zarazem łożysko Ś-go Wawrzyńca i zatokę Meksykańską. Otóż jakakolwiek byłaby odwaga Granta, nie jest ona przecież taką, ażeby go popchnęła w tak olbrzymie przedsięwzięcie.

Mesaż Prezydenta rzeczypospolitej francuzkiej miał być odczytanym w dniu dzisiejszym. Przy tej sposobności nie od rzeczy będzie może zaznaczyć pogłoskę podaną przez jeden z dzienników prowincjonalnych o liście przez księcia Bismarcka zakomunikowanym jakoby półurzędownie p. Thiersowi. Skwapliwość z jaką „Ajencja Havasa" przytacza ten dziennik, mogłaby naprowadzić na myśl, że w kołach rządowych w Wersalu przywiązują wielką wagę do tej rzekomej demonstracji piśmiennej kanclerza Cesarstwa niemieckiego.

Książę Bismarck miał napisać, że „Prusy" widzą bez niechęci utrwalenie się rzeczypospolitej we Francji i że uważają wojnę domową za nieuniknione następstwo każdego wysiłku restauracji monarchicznej, że jednak z drugiej strony gdy krańcowi stanęli u steru rządu, „Prusy" odmówiłyby przyjęcia pieniędzy francuzkich i przedłużyby okupację. Pierwsza deklaracja wydaje się dość prawdopodobną; nie można tego powiedzieć o drugiej, bo książę Bismarck nie ma zwyczaju kreślić sobie linji postępowania na podstawie hypotez, ani też nie zwykł trąbić z wieży swoich projektów. Należy też zwrócić uwagę, że kanclerz niemiecki miał napisać „Prusy" nie zaś „Niemcy." Dla wszystkich tych powodów wolno jest wątpić o autentyczności listu podanedo przez „Journal de l'Ardèche."

Do wiadomości o Wystawie hiszpańskiej projektowanej za rok 1875 dodać jeszcze wypada szczegół uzupełniający, że marszałek Espartero mianowany został jej prezesem, a wice-prezesami, marszałek Serano, markiz Duera, Arresola i Salustinno de Olossya. Komitet wystawy ma się składać ze 150 członków należących do wszystkich stronnictw, figurują między niemi pp. Sagasta, Costelar i Ochon. Myślą przewodnią wielkiej wystawy, której powodzenie stanowiłoby punkt honoru dla każdego hiszpana, jest widocznie pojednanie wszystkich stronnictw i wskazanie im jednego wspólnego celu, z tego stanowiska myśl ta zasługuje na uznanie. Ale wróżba pod którą projekt ów wchodzi w życie nie może być nazwana szczęśliwą. Według dziennika „Dioris" na oskarżenie Sagasty, konserwatyści odpowiedzieli oskarżeniem prezydującego w Kortezach, Rivery, który jako minister wypłacał rozbójnikom andaluzyjskim pieniądze wykupne od osób napadniętych przez tych rozbójników. Z drugiej strony Karliści ruszają się w Katalonji na nowo, i rabując dyliżanse, przecinając komunikacje telegraficzne, dają niewątpliwe dowody swej przedsiębierczości.

Do „Independance" piszą z Madrytu, że republikanie zamierzają przedstawić wniosek o zniesieniu niewolnictwa w Antyllach za wynagrodzenie. Niewolnicy na Kubie mają pozostać jeszcze przez trzy lata u swoich dzisiejszych panów.

Ostatnie Wiadomości Polityczne.

Paryż 9-go.—„Journal de l'Ardèche" donosi, że w tych dniach udzielono prezydentowi rzeczypospolitej, w sposób półurzędowy, odezwę ks. Bismarcka do jednego z wyższych urzędników pruskich, w której ks. kanclerz przychylnie wyraża się o rządzie pana Thiersa. Prussy—mówi p. Bismarck bez niechęci patrzą na konstytuowanie się we Francji rzeczypospolitej i widzą, że wszelkie usiłowanie odbudowania monarchii byłoby hasłem do wojny domowej.

Gdyby wszakże radykaliści przyszli do władzy, Prusy zmieniłyby swoją postawę: „nie przyjęłyby od Francji pieniędzy kontrybucyjnych i przedłużyłyby militarne jej zajęcie."

Drezno 10 go.— Oprócz innych dostojnych gości przyjechał na uroczystość dzisiejszą arcy-książe austrjacki Karol Ludwik. Uroczystość świetnie się odbywa.

Paryż 10 go.— Grevy zakomunikuje jutro Zgr. narodowemu protestację ks. Napoleona.

Lewica z 90 członków odbyła wczoraj narady, na których postanowiła nieprzyznawać wcale Zgr. narod. władzy konstytuowania Francji; głosować przeciwko wszelkim projektom do praw i porządkom dziennym, któreby uznanie tej władzy wypowiadały i ograniczyć prace Zgr. nar. teraźniejszego do zajęć czysto administracyjnych, do budżetu i prawa wojskowego. Gambetta nie był obecnym. W sprawozdaniach stwierdzono wielki postęp ducha republikańskiego na prowincji.

Paryż 11go.— Wczoraj odbyło się w Wersalu liczne zebranie deputowanych prawicy pod prezydencją Larcego. Postanowiono nie dopuścić ogłoszenia rzeczypospolitej, pozostać przy pakcie bordoskim, nie wdawać się w kwestje konstytucyjne i wspólnie z prawym środkiem działać przeciwko bezzwłoczności jakaby żądaną być mogła dla wniosku względem ukonstytuowania rzeczypospolitej, nakoniec co do wyboru prezydium, uchwalono nadal poparcie dla Grevego i teraźniejszych wice-prezesów, których zmiany, o ile to ze szkodą stronnictwa prawicy nastąpićby mogło, zgromadzeni postanowili niedopuszczać.

Brody 10go.— Beust złożył Izbie handlowej swój mandat deputowanego na sejm lwowski. Izba nie uwzględniła żądania.

Wrocław 11go.— Rząd myśli o organicznej reformie Izby Panów.

Konstantynopol 9go. — Kalil-pasza mianowany wielkim ministrem artyllerji.

Peszt 9 go. — Stronnictwo Deaka obradowało dziś nad projektem urządzenia władzy stołecznej. Franciszek Deak przemawiał w świetnej mowie przeciwko wnioskowi, dopominającemu się uznania języka węgierskiego za jedyny język urzędowy, w którym narady reprezentacji miasta prowadzone być mają. Nazwał on ten wniosek zbytecznym, a w pewnym względzie i dającym wiele do myślenia.

Londyn 9 go. — Kommisja dla ułożenia nowej taryfy celnej francuzko-angielskiej, zbierze się w Paryżu już w przyszły piątek, a prace swe ukończy do 1-go grudnia.

Berlin 9-go. — Na wczorajszej naradzie ministrów znajdował się i książe następca tronu. Oświadczył on, że w zupełności podziela kroki przedsięwzięte przez rząd w celu złamania oporu Izby panów. Deputowanych, bardziej wpływowych zawiadomiono, iż rząd przedewszystkiem dopełni nominacji nowych panów dla zyskania większości, a potem dopiero projekt pod obrady na nowo prześle do Izby panów; poprzednio jeszcze projekt ten oddanym zostanie do Izby deputowanych.

Londyn 10go.— Na uczcie lorda majora miał mowę Gladstone, w której doradzał nieociąganie się z wypłatą summ, przysądzonych Ameryce przez sąd genewski. Co do traktatu z Francją oświadczył, iż traktat ten zgodny jest z zasadami wolności handlu. Wreszcie dodał, iż jako minister strzedz będzie całości honoru i interesów Anglji i równie dla niej, jak dla innych narodów pragnie pokoju.

Z KRONIKI PROWINCJONALNEJ.

Było to.... w mieście gubernialnem.

Towarzystwo Kredytowe wypłacało nowo zatwierdzoną pożyczkę. W Warszawie i na prowincji był z tej przyczyny ruch niezwykły. Posiadacze większych i mniejszych majątków, przyjeżdżali naprzód do gubernji mając do czynienia z Towarzystwem szczegółowem, następnie jechali do Dyrekcji Głównej dla podniesienia przyznanych sobie pożyczek, i znów wracając do swych siedzib zawadzali o miasto gubernjalne, gdzie się zawsze jakiś interes do załatwienia na darzył.

Tym porządkiem z nowej pożyczki korzystali wszyscy. Szlachta, że choć ze stratą na obniżonych kursach nowych papierów, zepchnie trochę naglących interesów. Poczciwi żydkowie, że zepchnięcie to ich najbliżej dotknie a przemysłowe i handlowe klasy, że przy większej cyrkulacji pieniędzy i oni coś zyskać mogą.

Do tej ostatnie kategorji należał właśnie posiadacz gościnnego zakładu w mieście X.

Zakład to był skromny, jednakże stosownie do zwyczajów prowincjonalnych podwyższających zazwyczaj o jeden stopień znaczenie osób i rzeczy, zwał się hotelem.

W hotelu nie było zapewne ani szwajcara otwierającego podwoje, ani służby wyfraczonej, ani zwierciadeł, ani posadzek, jednakże tradycja ma swoje znaczenie. Kiedy hotel to hotel. Wiecznie zabłocony miszures reprezentujący w sobie wszystkie godności pełnionych obowiązków wystarczał. Co zaś do właściciela nie myślał on nigdy być innowatorem i istniejący porządek rzeczy wielce się mu nadawał do gustu.

W takim to właśnie położeniu, raz w wieczorną porę zaraz po przybyciu karetki pocztowej, podżyły właściciel nowej części serji listów zastawnych, wracający wprost z Warszawy zastukał do drzwi hotelu.

Zamiast gospodarza przyjął go gościnny miszures.

— A wielmożny pan z Warszawy.

— Z Warszawy.

— Tu już Mateusz z koniów dwa dni czeka na pana.

— A masz numer?

— Dla czego nie ma być, niech pan pozwoli, i zacny miszures poprowadził przybyłego gościa do dość brudnej izdebki noszącej miano numeru.

Nie była to wprawdzie izba o której mówią, cztery kąty a piec piąty, bo znalazło się łóżko, stolik, komoda a nawet i coś nakształt lustra, ale koniec końców przy zepsutych gustach ów numer nie zadawalał życzeń gości; to też szlachcic obejrzawszy się do koła splunął i zamruczał.

— No do krotset djabłów i w Warszawie można się spotkać z brudną dziurą, ale takiej jak ta to nie znalaść.

Że jednak trzeba było w tej ciupie przenocować, bo lepszego hotelu w mieście nie było, gość nasz zaczął się powoli rozpakowywać, wydobył odzienie, które trzeba było przywdziać, schował strój podróżny, i tak porządkując czekał na samowar, który miszures miał zaraz dostawić do numeru.

Naraz wszakże stanął zadumany przed komodą. Przyszła mu myśl, iż trzeba coś zrobić z pieniędzmi, które się miało w listach zastawnych. W drodze były one na piersiach w torbie, tutaj po mieście trudno chodzić z torbą — trzeba je gdzieś w bezpiecznem miejscu ulokować.

Ale gdzie? W komodzie—źle — w walizce—niedobrze! Cóż robić?

Długo tak rozglądał się szlachcic, aż przyszła mu do głowy myśl oryginalna.

— Ha, pomyślał, wyjmę z torby i położę na piecu; nikomu na myśl przyjść nie może, żem tam pieniądze ulokował.

I zadowolony z tak niezwykłego pomysłu, wydobył niepokalanej czystości listy z torby i odliczywszy raz jeszcze powtórzył cyfrę 3,000 rsr. i złożył drogocenny ten zwitek na piecu, wsunąwszy go przezornie w głąb.

Wkrótce pokazał się z samowarem miszures, i bohater nasz wypiwszy herbatę, zmęczony całodzienną podróżą, legł w objęcia Morfeusza.

Nazajutrz wstał rano zdrów i rześki. Naprzód poszedł do kościoła, następnie załatwił sprawunki, nareszcie około południa udał się do biur, gdzie miał niektóre interesa do załatwienia.

Przeszedłszy tak z jednego do drugiego biura, wygadawszy się z tym i z owym, koło południa, poczuł nasz szlachcic, że i żołądek ma swoje prawa — a że samemu jeść i pić, to jakoś po niemiecku, a szlachcic przedewszystkiem niemców nie lubił, spotkawszy więc dwóch dobrych znajomych wytłomaczył im znaczenie *hora canonica* i pociągnął ich z sobą do handlu.

Przy kieliszku jakoś się serce otwiera. Wśród wynurzeń, szła miarka za miarką, następował toast po toaście i amfitrjon tej uczty nieprędko się opatrzył, że słońce już ma się ku zachodowi i że o powrocie do domu pomyśleć należy. Ale za to raz się spostrzegłszy nie marnował czasu. Nie przerywając więc miłej libacji wysłał do hotelu po konie, dawszy Mateuszowi instrukcję zabrania z numeru walizki i tego co zostawało.

Mateusz, który tylko tego rozkazu wyczekiwał, zjawił się natychmiast. Czas był wielki jechać. Wyściskawszy więc przyjaciół, wyściskany przez nich nawzajem, siadł szlachcic z kurzacą się dobrze czupryną na bryczkę i puścił się w drogę ku domowi.

* * *

Wszystko na świecie ma właściwy porządek. Po dniu następuje noc, po nocy znów dzień. Po wyjeździe z hotelu jednego gościa, przybywa drugi, tego znów zastępuje trzeci i t. d.

Zaledwie poustawiawszy w swoich miejscach krzesełka, missures wmówił w siebie, że opuszczony tylko co przez szlachcica numer, już w porządku, kiedy przybyła kareta pocztowa, dostarczyła hotelowi nowego gościa.

Był także szlachcic, choć innej trochę natury. Wysoki a szczupły z rudawemi faworytami, krzyczał już zdaleka donośnie i rozkazująco.

— Numer osle, numer, byle wygodny i czysty, bo ci pejsy co do jednego włoska wyskubię.

— Jest, jest, proszę Wielmożnego Pana. Jak Boga kocham najlepszy na cały hotel. Ja jego trzymam dla samych Wielmożnych obywatelów.

I wprowadził gościa do owego opuszczonego przez poprzedniego szlachcica numeru.

Z nowo-przybyłym powtórzyła się taż sama co dnia poprzedniego historja; czekał długo na ukazać się mający samowar, klął i wymyślał niegodnego miszuresa, porał się i krzątał, aż kiedy ktoś ze znajomych dowiedziawszy się przypadkiem o powracającym z Warszawy gościu, przyszedł go nawiedzić a nareszcie samowar się zjawił, zasiedli obaj do herbaty, rozmawiając o nowinach warszawskich.

Tak upłynęło dobrych godzin kilka. Nagle turkot szybko zajeżdżającej bryczki zwrócił uwagę rozmawiających. W tejże prawie chwili drzwi numeru się otworzyły i z rozognioną twarzą znajomy nam szlachcic ukazał się na progu.

Nie pozdrowiwszy nawet obecnych, zwrócił się nagle do pieca i barczyste jego ramiona podniosły się do góry.

Lecz gospodarz pokoju nie pozostał bezczynnym widzem tego manewru, jednocześnie prawie zasłaniając piec sobą, zajął on obronną pozycję, a zwróciwszy groźne na przybyłego spojrzenie.

— Hola panie—zawołał—czego tam chcesz?

— Czego chcę? chcę pieniędzy którem tu zostawił!

— Pieniędzy! Znamy takich ptaszków którzy po cudze sięgają. Jeśli tam są pieniądze, to są moją własnością.

— Kłamstwo — krzyczał szlachcic. — Zostawiłem tu 20,000 zł., i jako moje do mnie należą.

— Ja je tylko co tam położyłem i własności mojej nikomu się tknąć nie dam. Pieniądze są moje.

— Moje!

— Zobaczym jaką siłą je zdobędziesz.

Postawy zapaśników stały się groźne, już mieli się rzucić na siebie, gdy obecny tej scenie znajomy gospodarza numeru stanął jako medjator.

— Za pozwoleniem panowie — rzekł zanim groźby w czyn obrócicie, sprawdźcie wprzódy, czy są jakie pieniądze na piecu.

— Są, są—zawołali oba.

— Kiedy są, to zobaczym ile ich jest.

I nie czekając zezwolenia sięgnął na piec ręką i wydobył jednocześnie dwie paczki w sąsiedztwie siebie spokojnie rozwiązania dramatu oczekujące.

Widok ten otrzeźwił zapaśników. Każdy z nich spodziewał się ujrzeć tylko jedną paczkę, tu było ich aż dwie.

Nie było o co dalej sporu prowadzić, rzecz się sama wyjaśniła. Jeden był właścicielem jednej, drugi drugiej paczki. Obaj powodowani tąż samą myślą piec obrali za najbezpieczniejszą kryjówkę dla swych skarbów; że zaś pierwszy z nich opuszczał miasto prosto ze śniadania, zapomniał o pieniądzach, które były na piecu.

Dodać winniśmy, że obaj ci panowie jakkolwiek mieszkańcy sąsiednich okolic, nigdy się z sobą wprzódy nie widzieli, spotkanie zaś w tak niezwykłych warunkach o mało co nie poprowadziło do katastrofy, której zapobiegła tylko rozwaga i przytomność umysłu pośrednika.

Z A D A N I E.

(A. T.)

Z lewej jest toczony,
Zwierz zaś z *prawej* strony.
(Znaczenie zeszłej szarady *Działanie*).

TEATR WIELKI

Dziś: Skarbonka. Jutro: Lukrecja Borgia, Divertissement (występ p. Siwickiego).

TEATR ROZMAITOSCI.

Jutro: Księżna Jerzowa, Hans Jurga.

SPOSTRZEŻENIA
w Obserwatorjum Meteorologicznem Kurjera Warszawskiego.

	barometr milim.	termometr R. stopni	wilgot. powietrza %	kierunek wiatru i stan nieba
wcz. o g. 9 wie.	744.0	+ 5.6	92	połud. zachod. deszcz
dziś o g. 7 rano	744.0	+ 7.5	96	"
" o g. 1 z poł.	748.5	+ 8.0	90	połud. wschod. pogoda

W ciągu doby od połud. wczoraj do południa dzisiaj: Najmniejsze ciepło st. + 5.5; Największe ciepło st. + 7.6

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ
Dnia 13 Listopada 1872 roku.

Półimperjały Ros. rs. — kop. —
Dukaty Hol. rs. — kop. —
Pruskie tal. w bil. rs. — k. —
Austryjackie floreny w bil. k. —

RUBLE I KOP. SR.	Żądano		Płacono	
Obligi skarbowe 100 rs., (od kup). . .	—	—	—	—
Listy Zast. 3 okresu, I. s. za rs. 100 . .	94	45	94	15
Listy Zast. 3 okresu, II s. za rs. 100 . .	93	15	92	85
Listy Zast. nowe 5 pr. z r. 1869 . . .	93	5	92	75
Listy Zastawne miasta Warszawy . .	89	95	89	65
Listy Likwidacyjne rs. 100	78	60	78	30
Obligi Tow- Kredyt. Ziemskiego . .	—	—	—	—
Obligacje kolei żel. Terespolskiej . .	—	—	—	—
Bilety Banku Cesars. z r. 1860 . . .	—	—	—	—
Nowa Ros. poż prem. z r. 1864 . .	—	—	—	—
" " " " ostempl. .				
" " " " z r. 1866 .	—	—	—	—
" " " " ostempl. . .				
Akcje Drogi ż. War.-W. za sztukę . .	100	25	99	50
Akcje Dr. żel Warsz-Bydgoskiej . .	76	—	74	50
Akcje Gł. Tow. Ros. Dróg żel. . . .	—	—	137	50
Akcje Drogi żel. War.-Terespol. . .	117	—	116	—
Akcje Banku Handl. Warsz. rs. 250 .	—	—	—	—
Akcje Banku Dyskontowego Warsz. .	—	—	—	—
Akcje W. T. ubezpieczeń od ognia .	136	—	135	—
Akcje kolei Żel. Fabry.-Łódzkiej . .	—	—	108	50
Akcje T. Łazienek i Łaźni 500	520	—	-	—
5% Listy zastawne rossyjskie	—	—	—	—

Wartość kuponu bież. od List. Zast. kop. 156⅔
Od Likwidacyjnych kop. 178⁸⁄₉
Od Listów Zastawnych nowych kop. 195¹⁵⁄₁₈
Od Listów Zastawnych miasta Warszawy kop. 58⅓
Berlin; Weksel 100 tal. 8 d. rs. 108 k. 90 rs. 108 k. 67½
Londyn; 3 m. 1 funt st. rs. 7 k. 30 rs. 7 k. 29
Paryż: Weksel 2 m. za 300 fr. rs. 86 k. 62½ rs. 86 k. 40
Wiedeń: Wek. 2 m. za 150 w rs. 99 k. 45 rs. — k. —.
Akcje Banku Handlowego w Łodzi rs. 140—136.

— **Ceny Targowe Warszawskie.** Z dnia 12 listopada płacono za korzec pszenicy wagi 242 do 250 f. smol. i ordyn. do rs.—kop. — do sr. 8 k. 10; pstra i dobra rs. 8 k. 50, do rs. 9 k. 32 wyborowa rs. 9 kop. 50 do rs. 9 kop. 60 żyta wagi 232 do 240 od rsr. 5 kop. 30 do rsr. 5 kop. 40; jęczmienia 2 i 4-go rzędkowego rsr. 4 kop. 20 do rs. 4 kop. 50; owsa rs. 2 kop. 40 do rsr. 2 kop. 55; Groch polny rs. — kop. — do rs. — kop. —; kartofle rsr. 1 kop. 5 do rsr. 1 kop. 35; siana od k. 30 do 35; słoma od k. 25 do k. 27½ za pud.

Okowitę płacono — dnia 12 listopada hurtową składniczą za garniec od kop. 143—143½. Pojedynczą szynkarską za garniec od kop 144—146.

— Wysokość wody na rz. Wiśle pod Warszawą st. 2, c. 11.

Redaktor Juljan Statkowski. **Wydawca Gustaw Gebethner.**

W Drukarni Kurjera Warszawskiego — Plac Teatralny, Nr. 473c (nowy 5).— Дозволено Цензурою. (Dodatek).

DODATEK do KURJERA WARSZAWSKIEGO № 252.

Dnia 13 Listopada 1872 roku. *Środa.* *Dnia 1 (13) Listopada 1872 roku.*

OGŁOSZENIE.

W dniu 2 (14) Listopada r. b. o godzinie 1-ej z rana w Komitecie Warszawskiego Aleksandrowskiego Wojennego Szpitala sprzedawane będą przez publiczną licytację rzeczy publiczną licytację rzeczy należące do zmarłej posługaczki wdowy Justyny Miczko. Życzący uczestniczyć w licytacji zechcą przybyć do Szpitala w czasie wyżej oznaczonym.

— 11,177 — (1-1)

OSTRZEŻENIE. Dnia 12 b. m. między godziną 1-szą a 2 gą z południa w domu pod Nr 617 przy ulicy Danielewiczowskiej złożono niewiadomo od kogo cztery fury drzewa sosnowego w szczapach, ostrzega się, iż jeśli drzewo powyższe przez też same furmanki najdalej do dnia 14 b. m. do godziny 3-ej po południu na powrót zabranem nie będzie, oddanem zostanie na korzyść biednych Towarzystwa Dobroczynności.

— 11,176 — (1-1)

Dnia 11 b m w dzień Śgo Marcina o godzinie 2-giej, ksiądz Bartolo Suchieński z parafji Nawiedzenia N. Panny na Lesznie, dopełnił obrządku poświęcenia nowo otworzonego zakładu, przy ulicy Leszno pod Nr 674 (42), w domu najstaroźytniejszym na tej ulicy niegdyś do rodziny Króla Stanisława Leszczyńskiego należącym. Tym zakładem jest porządna i obszerna

RESTAURACJA założona przy Handlu Korzennym przez Władysława Jussewicza.

Ustanowiony przy tejże Restauracji porządny **Billard**, oraz w drugiej sali **Fortepian**, osobno zaś tamże urządzony **Bufet**, z którego wychód latem do ogrodu na Piwo Bawarskie, Miód, Porter i t, p dla wygody i uprzyjemnienia chwil różnego gustu i wymagań Szanownej Publiczności: Nadto obszerny, bo z 7 Pokoi składający się lokal. przy czystości, porządku i rychłej usłudze, a nadewszystko wyborna kuchnia przez biegłego kucharza prowadzona, i po cenach nader przystępnych, oto są zalety zdolne zadosyć uczynić najwytworniejszym wymaganiom Szanownej publiki i niewątpliwie zjednać potrafią życzliwych zwolenników; a mianowicie z okolic Leszna gdzie tego rodzaju Zakład, obmyślony na podobną stopę oddawna jest nader pożądanym. Wszystkie pobieżnie tu wyliczone udogodnienia na wyższą skalę i urozmaicone wygody, wszystkie te mówię, warunki dobrze obmyślonego zakładu pozwalają wróżyć zasłużone uznanie, szczerą życzliwość i łaskawe poparcie publiczności, a tem samem i powodzenie właścicielowi, który, umiał skierować swe zdolności do zawodu handlowego i gruntownie w niem się wykształciwszy dowiódł, że na każdej drodze przez szlachetną pracę i uczciwość, można sobie zjednać zasłużone uznanie i byt sobie zapewnić. Jednocześnie z poświęceniem tego zakładu grono przyjaciół i życzliwych znajomych przy spełnieniu tegoż, pośpieszyło złożyć swe życzenia najlepszego powodzenia zakładowi do których i my także dodajemy nasze. „Błogosław Boże poczciwej pracy i szlachetnym usiłowaniom właściciela!" — **K. N.** (1-1) —11167—

OGŁOSZENIE.

W okręgowym Zarządzie Inżynierskim Warszawskiego Okręgu Wojskowego w Warszawskiej Cytadeli Aleksandryjskiej odbędzie się 28-go Listopada 1872 r. o godzinie 12-tej w południe jednorazowa głośna licytacja, z dozwoleniem składania i nadsyłania deklaracji opieczętowanych, na sprzedaż 917 pudów, zdjętych z dachów, starych blach cynkowych.

Pud cynku na sprzedaż naznaczonego ocenionym jest 1 rubel 20 kop. i od tej ceny licytacja się rozpocznie.

Życzący uczęstniczyć w licytacji powinni uprzednio opatrzeć cynk na sprzedaż będący w zatwierdzeniu zaś licytacji żadne skargi i pretensje pod względem wartości cynku przyjętemi nie będą.

Wadjum do licytacji oznacza się w znakach pieniężnych 165 rubli; które przez kupującego natychmiast po ukończeniu licytacji do wysokości $^{1}/_{10}$ części ogolnej summy powinno być dopełnione.

Deklaracje o licytacji powinny być złożone w Okręgowym Zarządzie Inżynierskim w dniu licytacji na papierze stemplowym wartości 70 kop. wraz z należnem wadjum.

Deklaracje opieczętowane, które napisane być powinny według wzoru załączonego do artykułu 1909 1-ej części X tomu Zbioru Praw Cywilnych Cesarstwa (wydanie 1857 roku) przyjmowane będą do godziny 12 w dniu na lizytacją oznaczonym. Do tych deklaracji powinno być także załączone wadjum, równające się $^{1}/_{10}$ wartości proponowanej ceny, albo kwit Kassy ze złożenia jego w Skarbie

Warunki licytacyjne można oglądać w Okręgowym Zarządzie Inżynierskim codziennie od godziny 10 rano do 3 ej po południu; z wyjątkiem dni niedzielnych i świętecznych.

(1-3) —11096—

W dnia 8/20 Listopada 1872 r. w godzinach 11-ej i 2-ej z południa, sprzedane zostaną w drodze beneficynalnej w Wydziale II Trybunału Cywilnego w Warszawie, Fabryki i Zakłady do likwidującej się spółki pod firmą Andrzej Hr. Zamojski i spółka należące a mianowicie.—**A. Nieruchomość** Nr 2937, 2938, 2948, i 3035 w Warszawie przy ulicy Solec położone, mieszczące w sebie, warsztaty mechaniczne i stolarskie; modelarnię. Kotlarnię i. t. p. ocenione wraz z maszynami na Rs. 125,120 kop 20, których licytacja rozpocznie się od summy Rs. 93,840 kop 15, jako $^{3}/_{4}$ części wyżej wskazanego szacunku. **B. Nieruchomość** Nr 3001 w Warszawie mieszcząca Fabrykę Maszyn i Narzędzi Rolnicych oceiona wraz z maszynami na Rs. 45946 kop. 3, a licytacja zacznie się od $^{3}/_{4}$ tego szacunku czyli od summy Rs. 34,459 kop $42^{1}/_{2}$.

Wadjum do pierwszej Rs 9500 do drugiej Rs 4000—Bliższe objasnienia i warunki sprzedaży przejrzeć można w Kancellarji Głownej Hrabiów Zamojskich w Warszawie pod Nr 471/F i u podpisanego Obrońcy sprzedaż popierającego w Warszawie pod Nr 492 przy ulicy Miodowej mieszkającego. - **Kajetan Piotrowski,** Adwokat.

(3-3) — 10,835 —

OSOBA przyzwoita, z wyższym pojęciem, poszukuje dla siebie miejsca do zarządu gospodarstwem domowem, matkowaniem dzieci w jakim domu zamożnym w Warszawie lub na prowincji, a znając dokładnie (bo praktycznie) znajomość gospodarki, daje rękojmią godnie odpowiedzieć swemu zobowiązaniu. Wiadomość ulica Mostowa Nr 231 (24) mieszkania Nr 16 od godziny 1 do 5 z południa.

— 11,069 — (2-3)

Jest do sprzedania

P L A S Z C Z

szopowy w dobrym stanie, Lustro do toalety ładne, i Rama złocona duża bardzo piękna, za umiarkowaną cenę; widzieć można codziennie od godziny 11 rano do 5, przy ulicy Wilczej w domu pod Nrem 8, mieszkania N. 12.

— 11,115 — (2-3)

Wybór wielki. Ceny nizkie. Gatunki wyborowe.

Największy w Warszawie wybór **Albumów do fotografji** Wiedeńskich i Paryzkich oprawnych w skórę i drzewo, bois durci, papier maché, bawoli róg, szyldkret, perłową muszlę i kość słoniową, z bogatemi ozdobami z bronzu złoconego i oksodowanego do fotografji zwyczajnych wizytowych, gabinetowych i mieszanych, w cenach od 2 do 120 rubli za sztukę.

Albumy niemieckie na 20, 24, 50, 100 i 200 fotografji, od 50 kop. do rs. 7 sztuka.

Ramki do fotografji z drzewa i bronzu złoconego, skóry, haselnusowe, **rameczki** ozdobne kieszonkowe. Ceny ramek od kop. 10 do kilku rubli za sztukę.

Biżuterje damskie i męzkie, w najnowszych fasonach **z nowego złota**, jako to: Kolczyki i Brosze. Medaljony i Broszki do fotografji **Łańcuszki do zegarków** Koljetki, Bransoletki, Porte bukiety, imitacje brylantów.

Biżuterje czarne i fantazyjne, dżetowe, bursztynowe, imitacje korali, lawowe i gumowe, Spinki i Spineczki złocone z kości słoniowej i zwyczajnej, oksydowane, imitacje brylantów, pereł i innych drogich kamieni w olbrzymiej kollekcji, Spinki do mankietów z literami na kości słoniowej i perłowej muszli.

Necessery podróżne damskie i męzkie, Necesserki damskie ozdobne z haselnusu i skóry. Necesserki dla dzieci, od 60 kop. sztuka.

Szkatułki do robót z urządzeniem i puste, szkatułki do rękawiczek skórzane, z haselnusu i fornirowane. Szkatułki do zegarków, cukru, herbaty, tytoniu i cygar w wielkim wyborze; oraz próby najnowszych **Paryzkich Szkatułek oksydowanych** do biżuterji i perfum, jako też wyrobionych z szyldkretu, pełnych gustu i elegancji.

Prawdziwe piankowe Cygarniczki wiedeńskie od 45 kop. do 40 rs sztuka.

Wachlarze paryzkie z perłowej muszli, szyldkretu, kości słoniowej, jedwabiu i tarlatanu, jakoteż wachlarze z bukiecikami.

Wyroby z bronzu złoconego i ciemnego: Ekritoary, Lichtarze, Popielniczki, Postumenty do zegarków i zapałek, Przyciski stołowe i ścienne.

Szachy metalowe, kościane i z drzewa: Domina, Loteryjki, Marki do gier, Szachownice, Warcaby z kości i drzewa i t. p.

Rozciągaczki do rękawiczek z kości i drzewa. Noże

(2 19)

HANDEL GALANTERYJNY
J. A. WERNICA I SP.
ulica Krakowskie-Przedmieście, wprost Kościoła Ś-tej Anny, Nr 85 nowy.
ZIELONE ZNAKI.

do papieru, Igielniki i Naparstki kościane i wiele innych drobnych tokarskich wyrobów.

Parasole angielskie oryginalne jedwabne i alpagowe, po cenach najumiarkowańszych.

Kalosze gumowe po cenach fabrycznych.

Artykuły zimowe jako to: Koszulki i Chustki **jedwabne,** Kaftaniki **Angielskie** do polowania, wyroby z **Australskiej wełny** (Gesundheits wolle), przewyższające pod każdym względem wszelkie wyroby niemieckie jak: Kaftaniki, Koszulki i Kalesony. **Chustki damskie** na głowę, **Szale** ciepłe **Angielskie** (Himalaya). **Podeszwy** ciepłe do butów i grzewików, **Rękawiczki** zimowo **kortowe i jelonkowe** z futrem i flanelą, Rękawiczki jedwabne zimowe damskie i męzkie, Skarpetki.

ZAPAS WYROBOW ZE SKORY,

Wiedeńskich i Paryzkich, tak co do rozmaitości wzorów i gatunków skóry i ozdób zwierzchnich, trudny do szczegółowego określenia, mianowicie: Portmonetki pojedyncze, dubeltowe i potrójne z notatkami i bez, od ceny 40 kop. do kilku rubli za sztukę. Pugilaresy rożnych wielkości, począwszy od rs. 1 kop. 20 sztuka, Woreczki do pieniędzy od 25 kop., Portvisit od 50 kop., Notesy oprawne w skórę, z brązami i bez, w szyldkret i kość słoniową.

Wyroby fabryki F. Brandstetera, znane ze swej dobroci, po znacznie zniżonych cenach, jako to: **Woreczki** ręczne damskie, **Rajzetasze, Portfele, Torby** szkolne, **Worki podróżne, Torby myśliwskie, Troki** do rzeczy, **Poduszki skórzane, Walizki i Kufry** podróżne.

Grzebienie gutaperkowe, z bawolego rogu, kości słoniowej i szyldkretowe, rzadkie i gęste. **Szczotki** i **Szczoteczki** do włosów, zębów, paznogci, **Szczotki** do sukien i kapeluszy, **Nożyczki** i **Scyzoryki.**

Parę tysięcy sztuk Krawatów różnych fasonów, zawsze na składzie, sztuka od kop 20 i wyżej. **Szelki** Paryzkie i Angielskie, jako też **Podwiązki** dla dam.

Od pierwszych dni Listopada przybywają do Handlu dwa dotychczas obce w nim artykuły.

Kapelusze Paryzkie składane (Chapeaux mecanique), tybetowe i atłasowe - oraz.

Abażury Paryzkie do lamp i świec, przeróżnych wzorów, od najtańszych do najozdobniejszych, których sprzedaż pojedynczo i tuzinami dla handlujących uskutecznia się.

— 10955 —

Wybór wielki. Ceny nizkie. Gatunki wyborowe.

Skład Win, Towarów Kolonialnych, Owoców i Delikatesów
W. CHOCISZEWSKIEGO,

róg ulicy Królewskiej i Krakowskiego-Przedmieścia Nr 412 lit. A. Poleca dobór Win, po cenach umiarkowanych tak w butelkach jak i na garnce.

CENNIK.

Wino węgierskie z roku 1865 od	45	kop. do rs.	12.	Garniec od rs.	2	do	6	i drożej
Wino Bardowskie białe i czerwone	37½	„	5.	„	„	2	„	5	„
Wino Reńske	60	„	3,60	„	„	3	„	6	„
Mosel Wein	65	„	2,70	„	„	3	„	5	„
Burgońskie białe i czerwone	60	„	3,60	„	„	3	„	6	„

Wino szampańskie różnych marek od rs. 3 do rs. 3,60
Xeres, Madeira i Portwein od 75 kop. do rs. 5.
Porter ściągany kop. 60.
Porter oryginalny rs. 1, Piwo angielskie oryginalne rs 1 kop. 20.

Rumy, Araki, Cognac, Absynth i Kirschwasser Szwajcarskie Likiery, Oliwa prowancka, Ocet stołowy, Musztardy różne, Soje, Pikle, Trufle, Pieczarki, Grzyby, Rydze, Kornissony, Konserwy, Komputy, Konfitury z różnych owoców, Owoce smażone w cukrze, Marmolady wszelkie, Bakalje wszelkie i owoce, jako to: Winogrona Hiszpańskie, Jabłka rozmarynowe, Duchessy Paryzkie, Ananasy, Gruszki Tyrolskie i krajowe, Sery: śmietankowy, Limburgski, Szwajcarski, Hollenderski,, oraz Makarony włoskie; ruskie, Galantyny, wszelkie przybory do ciast, także potrzeby kuchenne, a to wszystko w wyborowych gatunkach. Handlującym biorącym w większej ilości towar, odstępuje się rabat. (3—10) — 10,781 —

W jednym z majątków położonych w pow. i gubernji Łomżyńskiej, jest do sprzedania bez pośrednictwa osób trzecich *Łąk* dzies. 420 (włók 28) w całości lub częściowo. *Lasu* olszowego, na opał dzieś. 300 (włók około *20)*, las ten może być sprzedany wraz z gruntem, który po wycieciu lasu można zamienić na łąkę. *Zagajniku* sosnowego wraz z gruntem pod tymże około dzies. 300 (włók *20*).

Bliższą wiadomość można powziąść w Warszawie, u właściciela domu Nr 313, w rynku Nowego-Miasta do godziny 9 z rana i od 4 do 6 po południu. (3 3) — 10.869 —

Jest do sprzedania
MASZYNA
do szycia z fabryki Sengera bardzo mało używana. Ulica Złota Nr 31 nowy. Wiadomość u stróża. —11,070 — (3—3)

CUKIERNIA
w mieście gubernjalnem, na pryncypalnej ulicy jest do sprzedania lub wydzierżawienia w każdym czasie. Wiadomość powziąść można od 7-ej do 11-ej z rana i o 3 ej po południu, na Nowym-Świecie, pod Nrem 23 domu a mieszkania Nr 12. Stróż wskaże.

Do sprzedania:
garderoba i bielizna dumska, oraz 3 łóżka z materacami sprężynowemi i kapami na nie, a także inne drobne rzeczy. Wiadomość w domu pod Nrem 1618b, nowy 26, przy rogu ulic Żórawiej i Marszałkowskiej, w mieszkaniu Nr 7; obejrzeć można w każdej porze dnia. —10,966 — (2—3)

Zakład wyrobów posadzki
ozdobnej, w rozmaitych gatunkach i zwyczajnej, **przeniesiony** został z ulicy Szpitalnej **na ulicę Ciepłą,** do domu W-go Rajkowskiego Nr 6 nowy.

K. Jarząbkowski.

—10,999— (3—12)

Jest do sprzedania
P Ł A S Z C Z,
szopami amerykańskiemi podbity, świeżo pokryty, może być użytecznym dla cywilnego lub wojskowego, w bardzo dobrym stanie. Zgłosić się można na ulicę Kruczą pod Nr 1596, nowy 10, mieszkania 2. —10,873 —

Jest do sprzedania
KARETA
fabryki Rentla, cztero-miejscowa, w bardzo dobrym stanie, dogodna do jazdy po mieście jak i do podróży. Wiadomość przy ulicy Miodowej, dom Lessera, mieszkania Nr 6.
- 10,960 — (3—3)

Jest do sprzedania
WOLANCIK
bardzo mało używany, z odejmowanym wierzchem i **Bryczka** węgierka z dwoma siedzeniami. Przy tem mam honor polecić się Szanownej Publiczności z **wynajmowaniem karet i powozów** z końmi lub bez tychże po cenach najumiarkowańszych w najlepszym porządku i czasie oznaczonym a zwłaszcza na odwóz do Kolei Żelaznych. — **J. Jamiołkowski,** ulica Długa Nr 22 dom Jasińskiego.
—10,980 — (2 3)

Piece Żelazne
rozmaitych systemów i rozmiarów, mniej i więcej ozdobne, nadeszły w znacznej ilości do naszego magazynu i sprzedajemy takowe po cenach przystępnych, począwszy od rs. 4 za sztukę.

Kraft Kuksz.
w Warszawie Ul. Miodowa Nr 490/1
8—15) 10533—

M Ł Y N W O D N Y
do sprzedania z wolnej ręki, o dwóch gankach, jeden na Cylinder, z Jagelnikiem i Żubrownikiem, Sieczkarnią i **Tartak** o jednej pile, dom mieszkalny, dwie piwnice murowane na kartofle i włoszczyznę, stodoła, obora, stajnia, woda odpowiednia do tego gruntu i łąki morgów 15, w odległości od miasta Powiatowego Gostynina w gubernii Warszawskiej wiorst trzy; za summę rubli sr. 10,300. Kto ma chęć kupna, może się w każdym czasie zgłosić do Michała Szulca, we wsi Gaśne przez Gostynin. —11,028 — (2—3)

Jest do sprzedania za pomierną cenę



KLACZ,
gniada, rassowa, zdrowa, lat 8. Wiadomość u stangreta Stanisława, przy ulicy Elektoralnej Nr 743. —10,877— (2—3)

BARCHANY
białe i kolorowe, pięć ćwierci szerokości, świeżego wyrobu i różnych towarów łokciowych, z własnej fabryki, dostać można w fabryce waty i towarów łokciowych **R. Koecher.** Ulica Piwna Nr 112, 11 nowy, w podwórzu na dole, pierwsza sień.
—10,968— (2—12)

FABRYKA TABACZNA
A. F. MÜLLERA
W PETERSBURGU.

Ma honor rekomendować Szanownej Publice nowo-przygotowane do sprzedaży papierosy z najlepszego perskiego tytoniu z wyborowym smakiem i zapachem, pod tytułem:

„SZYRAZKICH”

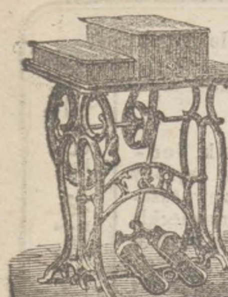
Zwijane 1-go gatunku, po Rs. 1
„ **2-go** „ „ — **kop. 50** } za 100 sztuk.

Rekomendują się także dobre i stare Cygara:
NATIONAL
RONCURELLO } po 2 Rs. za 100 sztuk.

Główny skład u J. ROSENBLUMA,
ulica Senatorska Nr 471B, i w jego pomocniczych Magazynach

—10,551— (6-6)

Radca Dworu, Kupiec 1-ej Gildy, **Aleksander Fedorowicz MULLER.**



CENNIK
SKŁADU MASZYN DO SZYCIA
TOWARZYSTWA AKCYJNEGO
dawniej
FRISTER & ROSSMANN

ulica Nowy-Świat, Nr 67, dom dawniej Hrabie go Zamoyskiego.

Maszyny stolikowe (systemu Wheelera i Wilsona od **Rs. 45** sztuka.
„ ręczne jedno i dwunitkowe, od **rs. 16** sztuka.
Nici najlepsze białe i kolorowe od **kop. 7** szpulka.
Igły rozmaitych systemów od **kop. 5** sztuka.
Przyrządy i oliwa, po cenach najumiarkowańszych.
Maszyny krawieckie i szewckie, po cenach zniżonych.
Skład gwarantuje dwuletnią bezpłatną reperację maszyn.
(5—6) — 10,830 —

Główny Skład Mebli Zagranicznych i Warszawskich
P. GLOBUS

Krakowskie-Przedmieście, Nr 38 nowy wprost Saskiego Placu.

Zaopatrzony został w wybór Mebli, najnowszych fasonów, z drzewa masiw orzechowego, dębowego, mahoniowego, czarnego i jesionowego, po cenach nader przystępnych. Tamże wyłączny Skład **Mebli giętych** z masiw bukowego drzewa, z fabryk **Braci Thonet** w Wiedniu, po cenach stałych fabrycznych.
(4—10) — 10 787

GŁÓWNY SKŁAD
WYKSATYNY,
czyli tkaniny nieprzemakalnej i nieplamistej, przy ulicy Żabiej Nr 1, w podwórzu na dole.

Posiada znaczny dobór Wyksatyny w różnych gatunkach, a mianowicie: **Serwety, Obicia na meble, Burki, Fartuchy damskie i dziecinne**, oraz Wyksatynę na **wyroby rymarskie i prześcieradła dla chorych i dzieci.** Są także gotowe **Brezenty** czyli pokrycia na fury w celu niedopuszczenia wilgoci do towarów podczas przewozu, oraz **Chodniki Amerykańskie** zwane „Dług", bardzo tanie i praktyczne. Skład otwarty od 9 rano do 6 wieczór. **Ceny stałe fabryczne**, (5-6) — 10,770 —

BIAŁY PUSZEK ŁABĘDZI
SZTUCZNIE TKANY,

w blamach szerokich na 15 cali, oraz **przybory do strojów damskich**, z tegoż puszku, jako to: **Mufki, Szaliki, Sortie de bal, Kaptury** i t. p. znajdują się **w Kantorze Agentów Wyrobów Przemysłowych Cesarstwa**, przy ulicy Żabiej Nr 1, w podwórzu na dole, gdzie **Główny Skład wyksatyny.** 5-6) — 10,771 —

Do sprzedania
ALGIERKA
dublony z odnową bobrową. Algierka bobrowa, Palto Elkowe i Kołnierz damski skunksowy duży. Wiadomość w sklepie Parasolniczem przy ulicy Nowy-Świat Nr 56.
—11,136— (1-1)

RS. 650
potrzebne są na spłacenie długu hipotecznego na domu z placem. Wiadomość przy ulicy Wilczej Nr 16 u Właściciela domu.
—11,121— (2-3)

Jest do ulokowania summa, w ilości
Rsr. 6,000
w Warszawie na dom, na pierwszy numer hypoteki, bez pośrednictwa osób trzecich. Wiadomość powziąść można przy ulicy Niecałej Nr 614, nowy 8, w mieszkaniu Micińskiej. —11,009— (3-3)

W Mokotowie na pierwszej wiorście od rogatek jest do wydzierżawienia
OGRÓD
owocowo-warzywny na lat kilka, oraz tamże jest do sprzedania **Kolonja** wraz z cegielnią. Wiadomość u W-go Zwolińskiego Nowy-Świat Nr 1 nowy. —11,160— (1-3)

Najlepsza MUSZTARDA,
w różnych gatunkach, **w niczem nieustępująca zagranicznym**, nabyć ją można w każdym czasie w Fabryce **A. SCHWEITZER**, w większych lub mniejszych ilościach, t. j. na **garnce, kwaterki**, oraz **w słoikach** po umiarkowanych cenach, przy ulicy Królewskiej, w domu p. Hessego, pod Nrem 106⁹/9. —11,158— (1-1)

DOBRA dziesiatyn 750 (włók 50), o 10 wiorst od kolei żelaznej, 170 dz. (340 morg.) łąk pierwszej klassy, 370 dz. (750 m.) gruntu ornego, w połowie pszennego, 100 dz. (200 m.) lasu, są do sprzedania, zamiany na dom lub folwark mniejszy. Adres: ulica Widok Nr 1, mieszkania 11. —11,014— (3—3)

EAU TONIQUE



P. DICQUEMARE
Chemika w Paryżu i Rouen
wzbudza porost włosów;
zapobiega siwiznie;
Spędza łupież na głowie.
Skład w Warszawie w Zakładzie Fryzjersko-Perukarskim P. K. Pohoreckiego, perfumerji Śniechowskiego i w głównych Składach Perfum. (9 24)—6496



Wiadomość o KUŚNIERZU.
Mam honor zawiadomić Szanowną publiczność, że przy ulicy Długiej w domu dawniej Eerta pod Nrem 543 (nowy 16) w bramie na dole zamieszkuje Kuśnierz **Eliasz Nasielskier** który przyjmuje roboty nowe i używane do celowania i podszycia oraz wszelkie futra do farbowania po cenach umiarkowanych. 11,147— (1 3)

NOWO-OTWARTA
PRACOWNIA BIELIZNY
Eufemji Kowalskiej,
ulica Długa Nr 4, wprost kościoła Ś-go Ducha, przyjmuje do roboty Bieliznę męzką i damską, oraz wszelkie zamówienia na takową, którą podług okazanych modeli, jak najstaranniej wykonywać będzie, po cenach najprzystępniejszych. Przyjmuje się równie do nawianie koszul męzkich; tamże można dostać gotowej bielizny. —10,714— (3-8)

Koronki
prawdziwe staroświeckie,
potrzebne są do nabycia, kto ma takowe do sprzedania raczy z niemi zgłosić się do sklepu naprzeciwko Saskiego Placu obok Magazynu Broni Beckera. —11,152— (1 1)

Jest do sprzedania 150 dz. (10 włók)
LASU
sosnowego przy szose położonego, oraz **drzewo towarowe i sążnie szczapowe.** Wiadomość każdodziennie powziąść można od 4-ej do 6 ej po południu w domu dawniej Szteinkelera dziś Cybulskiego Nr 9 nowy, przy ulicy Trębackiej na 1-em piętrze, mieszkania Nr 3. —11,171— (1-3)

FILAR
z wazonem,
pięknie obrobiony z marmuru krajowego, jest do sprzedania za niską cenę Krakowskie Przedmieście Nr 22 nowy, wprost ulicy Hr. Berga, 1 sze piętro nad Apteką.
—11,149— (1 9)



Kapitał rs. 45,000 częściowo jest zaraz do wypożyczenia na hypotekę domów na pierwsze numera, lub zaraz po Tow. Kred. Miejsk. na 7%. Wiadomość pod Nr. 21 przy ulicy Lesznò, na 2-im piętrze od frontu, numer 4 lokalu, raz do 9-ej, w południe od 1 ej do 3.
—11,164— (1-3)



Ktoby miał **BILLARD** nowszego fasonu z bandami gumowemi mniejszego rozmiaru do zbycia raczy zostawić swój adres pod lit. G. J. w Redakcji Kurjera Warszawskiego jak najśpieszniej. —11,158— (1-1)

Za **przystępną cenę** są do sprzedania stare materjały budowlane t. j.
belki, drzwi, okna i schody,
oprócz tego złożono stare deski w sążniach. Wiadomość u entreprenera w Wołyńskich koszarach przy ulicy Dziki j.
—11,142— (1—3)



Drzewka Owocowe,
w Zakładzie ogrodniczym Franciszka Wilmana pod Nrem 1550, nowy 51 przy rogu ulic Chmielnej i Twardej można jeszcze dostać **drzew owocowych**, jakoto: Gruszy, Jabłoni, Wiśni i Śliwek oraz krzewów owocowych i t. p. **Fr. Wilman.**
— 11,068— (1-3)

SZUBA
Szopy, mało używane, dobrem suknem pokryte, są do sprzedania, przy ulicy Chłodnej na rogu Żelaznej pod Nrem 28 na piętrze. Stróż wskaże miejscowość. Obejrzeć ją można od godziny 9 z rana do 3 po południu.
—11,167— (1-3)



WYŻEŁ
kasztanowaty, z gatunku ceterów, zaginął. Kto go sprowadzi na ulicę Dzielną pod Nr 1 domu, mieszkania 1, ten otrzyma przyzwoitą nagrodę. —10,962 - (3 —3)

Jest do zbycia **Garnitur**
MEBLI
mahoniowych, pousowym aksamitem krytych, nowego fasonu, **FORTEPIAN** orzechowy o 6½ oktawach, oraz **2 RAMY** ozdobne. Wiadomość przy ulicy Bednarskiej, Nr 17 nowy, mieszkania Nr 8, w dziedzińca na dole na lewo. —11,143— (1—3)

Z powodu zmiany okoliczności, jest do sprzedania
GARNITUR MEBLI
mahoniowych, z masif nogami, pięknym rypsem w pasy krytych, za cenę bardzo przystępną. Ulica Leszno Nr 10, w prawej oficynie, w drugiej sieni na 1 piętrze.
—11,105— (2-3)

Jest do odstąpienia
POKÓJ
z meblami, w każdym czasie. Wiadomość róg Leszna i Solnej Nr 39, mieszkania 11 na dole. —11,144— (1-1)

Salon i dwa pokoje umeblowane,
w bliskości Nowego-Światu, do wynajęcia kadego czasu. Wiadomość w Sklepie Norymberskim, Nowy Świat Nr 26. —10956—



FORTEPIANY
używane, o 7 oktawach, najnowszej konstrukcji, pozostawiono do sprzedania lub do wynajęcia; także Fortepian o 6 oktawach, krótki, za cenę rs 45. Wiadomość w fabryce Fortepianów J H'nz, Nowy-Świat Nr 68 nowy.
—10,880 (2—3)



PIANINA,
o 7 miu oktawach są do sprzedania i wynajęcia w pracowni F. Sałkowskiego przy ulicy Nowy-Świat, Nr 21 nowy. —10,874 (2—3)



FORTEPIAN,
mahoniowy, o pół siódmy oktawy, krótkiego fasonu, wyrestaurowany w fabryce Bucholtza, jest do sprzedania za 90 Rs. pod Nrem 25, przy ulicy Dobrej, w Składzie drzewa.

Potrzebnem jest od Nowego Roku
MIESZKANIE
złożone z 4 lub 5 pokoi z przedpokojem, kuchnią, piwnicą i górą, położone w środku miasta lub w okolicach niezbyt odległych. Adresa nadsyłać można na ulicę Ś to Krzyska Nr 15 do stróża domu. Tamże są do sprzedania **2 okrycia damskie** syberyjcowe za przystępną cenę —11,110— (2 6)

POKOJ
obszerny i porządny od frontu z osobnem wejściem, z meblami, opałem, usługą i stołem, jest do wynajęcia zaraz. Wiadomość przy ulicy Siennej Nr 13, drugie piętro Nr 6, obejrzeć można od godziny 3-ej po południu.
—11,051— (2—3)

SALONIK
umeblowany z fortepianem i wspólnym przedpokojem przy osobie wiekowej, jest zaraz do do wynajęcia dla pojedynczej osoby na 1-em piętrze w oficynie w pałacu hr. Uruskich. Stróż miejscowy wskaże. 11,066—

Poszukiwanem jest od 1-go Stycznia 1873 roku przez mężczyznę lubiącego akuratność, porządek i spokój **MIESZKANIE** suche widne i ciepłe, na piętrze, składające się z dwóch lub trzech pokoi z przedpokojem i jeżeli można z kuchnią, przy placu Ś go Aleksandra lub w przyległych okolicach, byleby niedaleko placu. Ktoby takowe miał do najęcia raczy zostawić swój adres w domu przy ulicy Brackiej Nr 7 nowy, w mieszkaniu N. 12.
11,023— (3—3)

Do wynajęcia od Nowego Roku
OFICYNA
piętrowa murowana z piecem i kominem parowym, z oddzielnym dziedzińcem, na fabrykę zduńską, piekarnię lub inny zakład ogniem idący. Wiadomość u Właściciela domu, Leszno Nr 62. —11,165— (1-3)

Potrzebnym jest **POKOJ**
na dole lub na piętrze przy ulicy Nowy-Świat albo Krakowskie-Przedmieście Kt by takowy miał do wynajęcia raczy lub od Nowego Roku zechce nadesłać adres do sklepu materjałów piśmiennych i Galanterji J. J. obok Magazynu Broni Beckera wprost Saskiego Placu. —11,172— (1-2)

Z powodu wyjazdu jest do wynajęcia
POKOJ
kawalerski ze wspólnym przedpokojem, ozdobny, suchy i ciepły, mogą tam być pozostawione meble, samowar i pościel. Cena 7 rubli miesięcznie. Wiadomość przy ul. Ciepłej tuż przy Żelaznych łazienkach, domu Nr 8, mieszkania 6. —11,169— (3—3)

Potrzebne jest **MIESZKANIE** od Nowego Roku 1873, składające się z salonu o 3-ch oknach z dobrym światłem, 1-go pokoju przy tymże z przedpokojem, lub takiegoż Salonu z 3-ma pokojami i kuchnią, w bliskości Placu Teatralnego na 1-em piętrze. Adresa składać można w Red. Kur. Warsz. pod lit. D. W. —11,170— (1—1)

Potrzebne jest od Nowego Roku
MIESZKANIE
blisko placu Krasińskiego lub Tłomackiego złożone z 3 lub 4 pokoi, przedpokoju i kuchni. Offerty nadsyłać proszę do Księgarni W-go Wende, Krakowskie-Przedmieście Nr 412a.
—11,052— (2—3)

Zawiadamia się, że
BILETY
Warszawskiego Lombardu
za N. N. 50,814, 51,050, 1,481 i 51,032, zaginęły, uprasza się łaskawego znalazcę o złożenie takowych w lombardzie, zastrzegając że już poczynione zostały stosowne kroki celem unieważnienia ich. —10,704— (3—8)

W Drukarni Kurjera Warszawskiego.—(Plac Teatralny, Nr. 473 a nowy 5). Дозволено Цензурою.